

7 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Tt 1,1-9) Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, posłany do szerzenia wśród wybranych Bożych wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności, w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg, a we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego - do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego! W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem, może nim zostać, jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. Biskup bowiem winien być, jako włodarz Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych.

(Tt 1,1-9)

Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, posłany do szerzenia wśród wybranych Bożych wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności, w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg, a we właściwym czasie objawił swe słowo

przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego - do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego! W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem, może nim zostać, jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. Biskup bowiem winien być, jako włodarz Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych.

(Ps 24, 1-2. 3-4ab. 5-6)

Refren: Oto lud wierny, szukający Boga

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napełnia,
świat i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca,
który nie skłonił swej duszy ku marnościam.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(Flp 2, 15-16)

Jawicie się jako źródła światła w świecie, trzymając się mocno Słowa Życia.

(Łk 17,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Niepodobna, żeby nie przyszły zgorzenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. I jeśli siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: żałuję tego, przebacz mu. Apostołowie prosili Pana: Przymnóż nam wiary. Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna.

Komentarz:

W języku polskim znaczenie wyrazu „zgorzenie” jest jasne. Zgorzyć kogoś to znaczy przyczynić się do tego, że ktoś staje się gorszy. W języku greckim, w którym został napisany Nowy Testament, wyraz ten

kojarzy się bardziej materialnie. Skandalon ("zgorszenie") oznacza w pierwszym rzędzie kamień, o który można się potknąć, przeszkodę, a nawet zasadzkę.

Nawiasem mówiąc, takie pochodzenie wyrazu „zgorszenie” wyjaśnia, dlaczego w słowie Pana Jezusa pojawia się obraz kamienia młyńskiego, z którym lepiej zatonać w morzu, niż być przyczyną zgorszenia kogoś, kto skądinąd byłby otwarty na słowo Boże.

„Biada światu z powodu zgorszeń!” - wołał Pan Jezus (Mt 18,7). Nawet rodzice stają się dla swoich dzieci zgorszeniem, czynią je gorszymi, jeżeli słowami uczą o zachowywaniu Bożych przykazań, a przykładem uczą czegoś całkiem odwrotnego, tzn., żeby się nimi nie przejmować. Przecież wiele dzieci z domu rodzinnego wynosi naukę, żeby w życiu kierować się przede wszystkim zasadami egoizmu, żeby w życiu nie przejmować się wymaganiami wiary i żeby krytykować wszystkich i wszędzie, a samemu uważać się za bezgrzesznego i niepokalanego.

Nieraz czyniąc kogoś gorszym, człowiekowi wydaje się, że czyni w ten sposób dobro. Pan Jezus mówił o takich: „To są ślepi przewodnicy ślepych” (Mt 15,14). Ale są i tacy, którzy sieją zgorszenie z całą premedytacją, którzy sianiem zgorszenia zarabiają na życie. Tu chodzi nie tylko o właścicieli i pracowników sex shopów, także o świadomych siewców kłamstwa i nienawiści, o wytwórców i handlarzy narkotyków, itd.

Boże, zmiłuj się nad naszym pokoleniem, bo grzechy nasze są bardzo wielkie!

O. Jacek Salij OP